

Spotkać nagiego i uwięzionego

„[...] byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; [...] byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Ewangelia według św. Mateusza 25, 36.

Okrycie ciała, podobnie jak pokarm, należy do podstawowych potrzeb człowieka. Możemy pomyśleć, że dzisiaj stosunkowo rzadko spotkamy ludzi biednych, odzianych jakimiś strzępami odzienia. Odwrotnie, odzież zalewa nas, „wylewa się” nawet ze śmietników. Czy to znaczy, że już nie ma ludzi potrzebujących ubrań? Owszem, są to między innymi uchodźcy, ofiary klęsk żywiołowych. A może koledzy ze szkoły naszych dzieci, którzy marzą o jakimś „lepszym” stroju, ale rodzice mają problemy z kupnem nawet skromnych ubrań? Może warto znaleźć pretekst, aby spełnić przynajmniej marzenie takiego dziecka? (oczywiście w porozumieniu z jego rodzicami).

A może warto podzielić się naszymi ubraniami, które są jeszcze w bardzo dobrej kondycji, ale są na nas już za małe lub za duże, tymi, które od lat zalegają w szafach w nadziei, że „jeszcze się przydadzą. Może komuś rzeczywiście któreś z nich się przyda.

Dobry uczynek związany z przyodzianiem tych, którzy tego potrzebują, jest dla większości z nas zrozumiały i stosunkowo łatwy do realizacji. Nieco inaczej bywa z zaleceniem, by „więźniów pocieszać”. Z więźniami na ogół nie mamy bezpośredniego kontaktu. Oczywiście są grupy, wspólnoty ewangelizujące więźniów, odwiedzające ich, ale większości z nas to jednak nie dotyczy. Jak więc zrealizować to zadanie? Może niektórzy z nas mieli do czynienia z osobami, które kiedyś odbywały karę w więzieniu, a teraz próbują rozpocząć nowe życie; może znamy osoby, których bliscy odbywają karę więzienia. Warto się rozejrzeć wokół nas, poświęcić czas na rozmowę z nimi, zapytać, czy nie potrzebują jakiegoś wsparcia.

„Współczesnym więzieniem” może być także choroba, niepełnosprawność, wykluczenie społeczne ze względu na poglądy, pochodzenie, wiarę. „Psychicznym więzieniem” jest czasami izolacja społeczna, która wiąże się z niesprawiedliwym osądem, fałszywymi oskarżeniami, oszczerstwami wypowiedzianymi pod adresem niewinnego człowieka. A może „współczesne więzienie” to samotność we własnym domu, związana z brakiem rodziny, obojętnością otoczenia lub wiekiem?

ZADANIE

- Sprawdź, czy w Twojej parafii działa zespół charytatywny. Zapytaj, jak możesz pomóc.
- Odwiedź kogoś, kto przebywa we „współczesnym więzieniu” samotności, izolacji, oszczerstw.